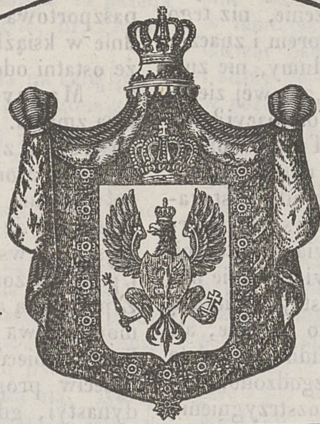
Nr. 265. w Wtorek dnia 11. Listopada 1856.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ⅓ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Frankfurt nad Menem, 18. Listopada. — Bundestag przyjął na posiedzeniu w ostatni czwartek wniosek pruski co do Newszatelu, przystąpił do protokułu londyńskiego, żąda wypuszczenia więźniów newszatelskich i z całą energią popiera usiłowania pruskie.

Paryż, 9. Listopada. — Dzisiejszy Monitor donosi, że cesarstwo przybędą dziś wieczorem do Saint-Cloud. D. 8. przyjmowali u siebie książę Hieronim i kiąże Napoleon następcę tronu toskańskiego.

— Lejolivet były redaktor naczelny litografowanej korespondencyi, został wczoraj wieczorem wypuszczony na wolność.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 7. Listopada. — Lord Palmerston miał trzy mowy podczas swego pobytu w Manchestrze. Powiedział między innemi, że według jego zdania pokój będzie trwałym, ale trwałość jego zawisła od sumienności, z jaką będą wykonane warunki ułożone traktatem. Dziś wyjechał lord Palmerston do Liwerpoolu.

Times zamieszcza w drugiem swojem wydaniu list z Paryża, w którym powiada korespodent, iż traktat handlowy, o który się teraz Francya z Rosyą układa, dla pierwszéj bardzo jest korzystny i to objaśnia zbliżenie się Francyi do Rosyi i odłożenie zmiany w taryfie celnéj francuskiéj.

Paryż, 7. Listopada. — Monitor donosi, że książę Napoleon wrócił z Sztutgardu do Paryża.

Constitutionnel twierdzi, że Observer i Times płonną podały wiadomość, iż cesarz Aleksander powrócił zabrane dobra w Polsce hr. Walewskiemu, które być miały skonfiskowane na rzecz skarbu rosyjskiego za należenie jego do rewolucyi polskiéj w roku 1830, a to z téj przyczyny, że hr. Walewski żadnych dóbr nie posiadał w Polsce, a więc też nie mogły być skonfiskowane.

Nicea, 1. Listopada. — Cesarzowa owdowiała rosyjska przejeżdżając przez most na Warze, stanęła na ziemi francuskiéj i była powitaną przez władze i ludność nadgraniczną. Straże graniczne także wystąpiły pod broń. Wkrótce też zwiedzi Cannes.

Poczdam, 7. Listopada. — Najj. Pan wrócił z Letzlingen.

Berlin, 9. Listopada. — Najj. Pan raczył udzielić ordery następującym ces. roosyjskim oficerom: order orła czerwonego 1. kl.: jenerałowi por. Katenin; order orła czerw. 2. kl. z gwiazdą: jenerał maj. Gerstenzweig; order orła czerw. 2. kl.: pułkownikowi hr. Siewers i pułkownikowi Weymarn.

Berlin, 9. Listopada. — Najświeższe wiadomości. Często jeszcze wracać będziemy do powtarzania nowin, że Francya zbliża się do Anglii, to że się od niéj odwraca, a sympatyzuje z Rosyą. Są to pozorne i chwilowe poznaki, dobre dla korrespondentów dziennikarskich, którzy po jakimkolwiek objawionem słowie w sferach wyższych, po jakimkolwiek wypadku sądzą, że sfałdowane lica polityczne wyrównywają się, że odtąd pójdzie wszystko gładziéj i spokojniéj w Europie. Jedną z takich chwil, jest obecna, z różnych stron donoszą na uspokojenie umysłów, że zerwaniu sprzymierza między Francyą i Anglią da się zapobiedz przez zmianę ministerstwa francuskiego, a przynajmniéj przez wystąpienie z niego hr. Walewskiego. Korrespondenci dodają nadto, że niechno oba mocarstwa zachodnie zgodzą się na ścisłe wykonanie traktatu marcowego, a Rosya odstąpi od uporu. Potęga atoli spraw ogólnych możniejszą jest od widoków osobistych i dla tego wiele stać się musi, acz osobiste widoki natoby nie pozwalały. Kiedy ten punkt ogólniejszy przyjdzie do skutku między Napoleonem a Palmerstonem trudno odgadnąć, ale mimo chwilowych boczeń i afektów osobistych w końcu przeważy sprawa ogólna, skoro przyjdzie do działań.

Dziś także pomyślniéj wieje wiatr Neapolowi, mówią, że król Ferdynand wyda manifest ustępujący, skoro Francuzi i Austryacy ustąpią z państwa papieskiego. Tak przynajmniéj pisze korrespondent londyński do augsbergskiéj gazety.

Niemniéj się horyzont polityczny wypogadza w sprawie newszatelskiéj i zundowéj. Co do pierwszéj przyjął bundestag wniosek pruski, a co do drugiéj państwa morskie przystają na kapitalizacyą cła zundowego, jaką Dania zaprojektowała.

Jakkolwiek dalekiem jest sprzymierze Rosyi z Francyą, i tylko grzeczności w tę stronę rzucone przez ostatnią, są łamaniną między Anglią i Francyą polityczną, jednakowoż cała prasa angielska i austryacka miota stanowczo pioruny na projekt francusko-rosyjski budowania ogromnych kolei żelaznych w Rosyi. Globe i Oesterreichische Zeitung przepowiadają przedsięwzięciu temu zły koniec, pytając, czyli już Francya tylc kapitałów oszczędziła, iż bez ujmy własnemu przemysłowi i handlowi, może rzucać miliardami franków na ogromne dzieła rosyjskie. Co się dzieje na giełdach angielskich, niemieckich i amsterdamskich pod tym względem, nie można rokować przedsięwzięciu rosyjskiemu wielkiego szczęścia, acz pieniądze są rodzaju kosmopolitycznego, które przy zysku zwykli spekulanci bez względów uczuć narodowych umieszczać. Nie z nienawiści przeto przeciw Rosyi, ale po obliczeniu się dobrze, czyli przyniosą zyski koleje w Rosyi, mające służyć głównie do przewożenia armii i trenów, spekulanci na giełdach angielskich, amsterdamskich i niemieckich ściskają silnie worki, aby nieumieszczać na tak wątłéj hipotece rosyjskiéj wielkich swoich kapitałów.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 6. Listopada. — N. Pan, w skutku przedstawienia księcia namiestnika Królestwa, dozwolił przebywającym we Francyi wychodzcom polskim: Leopoldowi Radomskiemu, Gwalbertowi Lipskiemu, Eugeniuszowi Łaskiemu, Michałowi Łopuskiemu, Mieczysławowi Zdzitowieckiemu i Waleryanowi Michałowi 2ch imion Postawce, powrócić do Królestwa, na zasadach najwyższego ukazu z dnia 27. Maja r. b.

— Doszła tu smutna wiadomość, iż w końcu m. Września r. b., rozstał się z tym światem w dobrach swoich Wisznice w gubernii lubelskiéj położonych, ś. p. Ignacy Sosnkowski, b. pułkownik b. wojsk polskich, kawaler orderu legii honorowéj, krzyża wojskowego *Virtuti Militari*, ozdobiony znakiem nieskazitelnéj służby za lat XX. Ś. p. pułkownik odznaczał się niezwykłą prawością charakteru; był to powszechnie szanowany obywatel, przykładny Ojciec familii. Zachowawszy do skonu wrodzoną sobie żywość, połączoną z wdzięcznem i miłem obejściem się, nietylko był poważany przez równych mu wiekiem, lecz szczerze kochany przez ludzi młodych, których lubił i do wieku ich zastósować się umiał. Przedwczesny jeszcze ten skon pogrąża w głębokim smutku pozostałą żonę, familię, przyjaciół, śp. pułkownika, tudzież nieliczną garstkę jego dawnych towarzyszy broni.

— Tadeusz Leno, b. oficer b. wojsk polskich, oraz urzędnik komisyi wojny, po ciężkiéj chorobie, w wieku lat 62, wczoraj życie zakończył.

Francya.

Paryż, 5. Listopada. — Poseł neapolitański nie gotuje się dotąd do wyjazdu. — W układzie handlowym, jaki Francya z Rosyą zawiera, mają sobie oba cesarstwa wielkie zawarować korzyści. — Jeden z najbogatszych przedsiębiorców kolei żelaznych francuskich zaniechał dla braku gotówki roboty, i tym sposobem pozbawiono utrzymania 15,000 robotników a 500 urzędników uwolniono.

— Artykuł zamieszczony w Constitutionnelu obudza niemało wrzawy, bo wiedzą o jego tajemnéj historyi. Winien on swoje poczęcie natchnieniom Walewskiego. Hr. Walewski znajduje się w zagrożonem położeniu. Persigny bawi w Compiègne, nie zwykł on oszczędzać swych przeciwników. Całą winę zawikłania zwala on na ministrów cesarza. Wiele mówią o zmianie ministerstwa, na miejsce Walewskiego wymieniają Persignego, a Barocha jako ministra spraw wewnętrznych. — W raportach miesięcznych prefektów policyi jest wzmianka o złém wrażeniu, jakie wywarły na lud zabawy w Compiègne święcone. Pozrywano plakaty z rogów na których stało: *Le roi s'amusèe.*

— Malarz Paweł Delaroche umarł wczoraj. Ur. się r. 1897. Najcelniejsze jego dzieła są: Synowie Edwarda, Przejście Napoleona przez górę św. Bernarda, Zamordowanie księcia Guizow, Śmierć Elźbiety.

— Wedle raportów z Compiègne cesarz nie jest dobrego humoru. Jest ponury i nie zdoła, mimo wielkiéj mocy nad sobą, pokryć swojéj niespokojności. Dwór jest nader zimnym dla posłów angielskiego i austryackiego, którym dawniéj największe okazywano oznaki czci i szacunku.

— Dziś występuje pismo francuskie Le Siècle w obronie Anglii przeciw rosyjsko francuskiemu przymierzu w artykule: *les détracteurs de l'alliance anglaise.* Słowa jego są śmiałe i porywcze, zasługujące na uwzględnienie, bo można je uważać za protestacyą liberalnéj Francyi, przeciw aliansowi rosyjskiemu i smutnym jego następstwom.

— Constitutionnel zawiera dziś długi ważny artykuł z podpisem głównego jego redaktora, który żąda zebrania na nowo kongresu paryskiego po poprzedniem odstąpieniu Austryaków i wyjściu okrętów angielskich z morza Czarnego. Artykuł ten jest z góry natchniony i odznacza się mocnym przyciskiem względem ministerstwa angielskiego. »Zmianę ministrów w Kon-

stantynopolu, są słowa jego, oznaczają niektóre źurnale jako klęskę naszéj polityki, która bardziéj jeszcze powiększy trudności, jakie się tam zjawiły. Krzątają się, tak się nam zdaje, nadać temu zdarzeniu donośność i znaczenie, o którem jeszcze wątpim. Czyli wstąpienie Reszydbaszy do rady sułtana pogorszy już i tak godny politowania stan rzeczy i zamknie otwór trudnościom, zajmującym całą Europę? Tuszymy, że mąż ten stanu lepiéj pozna położenie, niż tego spodziewać się zdają. i że obierze drogę jedynie zgodną z honorem i znaczeniem jego kraju. Czyliż może Turcya, nie zrzekając się swéj dumy, nie zniżając się w oczach świata, zezwolić na obecność wojsk obcych na swéj ziemi, gdy termina wyznaczone upłyną i nie będzie powodu dalszéj okupacyi? Co dla reszty Europy nadwerężeniem jest układów, to jest dla Turcyi obrazą. Francuska prasa, (jest to zaszczytem dla niéj) miała jedno w téj mierze poczucie, była jednozgodną w potępieniu roszczeń, które podniosły rządy austryacki i angielski. Równe uczucie prawości, łączyło w téj debacie wszystkie organy prasy francuskiéj. W istocie pokazał się rozum i dobra wiara w teorni, któréj rząd francuski broni. Artykuł 20. układu zapewnia Rosyi zupełnie posiadanie Bolgradu. Tekst i duch układu są jasne. Anglia i Austrya twierdzą atoli, że w myśli układających się nie chodzi o Bolgrad, miasto znaczne, ale o małą wiosczczynę, także Bolgrad się nazywającą. To jest trudnością. I tę właśnie trudność, jako i inne, zamierza Rosya, jak się też już zgodzono, rozstrzygnąć przez kongres; poddaje się we wszystkich punktach rozstrzygnieniu onego. Cóż można przeciw temu projektowi powiedzieć? Ci, którzy się opierają nuwym konferencyom, są w téj chili jedyną przeszkodą, stawającą na zawadzie wypełnieniu układu. Alboż czyliż wolą uciec się do przemocy? Czyliż chcą wojnę na nowo rozpocząć? Czyliż ministerstwo angielskie ma ochotę wystąpić bez Francyi na polu walki, nie aby zapewnić wykonanie układu paryskiego, ale aby w obliczu świata i dla zaspokojenia źle ukrytéj dumy swojéj w sposób nieroztropny zedrzeć układ paryski? Nie wierzymy, aby lud angielski potwierdził taką politykę. Pewne dzienniki, które jak np. Times, nie śmią wystąpić otwarcie przeciw wysokiemu szacunkowi ludu angielskiego dla cesarza Napoleona, rozróżniają między władzcą a jego rządem, między polityką cesarza a jego ministrów. Tak wykwintne wybiegi nie zasługują, aby nań odpowiedzieć. Powtarzamy, że dziś zawisło od gabinetów londyńskiego i wiedeńskiego załatwienie zachodzącéj tu dyferencyi i niespokojności, które położenie to wywołuje; winne one zezwolić na zebranie się kongresu, nie kładąc za warunek dowolnych wyłączeń, nicujących całkiem charakter kongresu, mogących być zniweczeniem układów.

Anglia.

Londyn, 4. Listopada. — Z artykułu umieszczonego przeciw Rosyi w Morning Post zamieszczamy, co następuje: Plan Piotra I. od chwili, w któréj udało mu się zjednać krajowi swemu miejsce między narodami cywilizowanemi, miał na celu podżegać między mocarstwami europejskiemi niezgodę, i zhołdować interesowi swojéj dynastyi współrywalizacyą narodów. W wielu nader razach dopiął on swego zamiaru zupełnie i przez zręczny system pochlebczy zwabił swoich następców do pójścia w jego ślady. Od cesarzowéj Katarzyny aż do cesarza Mikołaja, władzcy Rosyi zdobycie Konstantynopolu uważali za główny, że nie powiem za jedyny cel swojéj polityki, i do celu tego zdążali coraz bardziéj przez traktaty w Jassach, Bukareście, Adryanopolu i Urkior Skeleszy zawarte. Układ w roku 1854 przez Francyą i Anglią podpisany położył tamę żądzy zaborczéj Rosyi, i teraz, gdy w skutek tego układu plany Piotra I. i jego następców zwichnięte zostały, przeszedł gabinet rosyjski na pole nowéj wcale taktyki. Przekonana, że Konstantynopol ocalenie swoje zawdzięcza sojuszowi angielsko-francuskiemu, stara się Rosya rozsiewać teraz ziarno niezgody między mocarstwami zachodniemi, nieszczędząc w téj mierze żadnych trudów, żadnych zasobów. Wszędzie sypie pieniędzmi, w Europie, w Ameryce, ba, nawet w Afryce. Opierając się na przemian na wszystkich partyach mających plany jéj poprzeć, żyje ona w zażyłości z karlistami w Hiszpanii, orleanistami, republikanami i socyalistami w Francyi i równie śmiało zwraca się w Anglii i Irlandyi do Chartystów i Repealistów. Acz zwyciężona występuje Rosya, jak gdyby nigdy nie była pobitą, i wraca do swéj dawnéj polityki zaborczéj. Ponieważ atoli sojusz z roku 1854 między Francyą a Anglią zawarty mocnieszym jest dziś niż kiedykolwiek ku udaremnieniu jéj surowych planów, zwróciła się przeto cała polityka Rosyi ku zerwaniu tego przymierza. Gdy zabiegi jéj spełzły na niczem w krajach cywilizowanych, stara się grę obałamucić, i wzbudza niechęć w koloniach angielskich, w Indyach, w Persyi i Egipcie, gdzie, jak się jéj zdaje, krzyżują się interesa Francyi i Anglii. Może za cierpkie zdawać się będzie orzeczenie nasze względem gabinetu rosyjskiego. Lecz wszystkiego spodziewać się można po mocarstwie, które tak działa, jak Rosya względem wysp Wężowych, Kilii, Karsu i granicy besarabskiéj. Nie tylko wzdryga się Rosya dopełnic wielu artykułów układu paryskiego teraz, gdy ledwo obeschnął atrament, którym układ ten pisano, ale nawet stara się obejść wiele innych postanowień tego układu. Niektóre miejsca artykułu tego, mówi gazeta kolońska, zkąd mamy ten wyciąg, jako za zbyt cierpkie pominęliśmy.

Londyn, 5. Listopada. — Z korespondencyi z Neapolu zamieszczonéj w Times pod d. 30. Paźdz., wyjmujemy co następuje:

»W wtorek rano ukazał się komisarz policyi dzielnicy Liviera di Chiaja z 50 policyantami i rozłożył ich na około hotelu poselstwa francuskiego. Poczet ten wzmacniało około 2000 ludzi, częścią szpiegów, częścią żandarmów, porozrzucanych w pewném od siebie oddaleniu. Może to posłużyć za dwód dowolności systemu rządzenia w Neapolu, kiedy rząd dla przytłumienia wyrazu szacunku, jakiby ludność chciała okazać poselstwom dwóch wielkich mocarstw, jakiéj potrzebuje siły.«

Hiszpania.

Madryt, 30. Października. — Po tem, com panu pisał o nowych stosunkach Hiszpanii do Rosyi, możesz sobie pan wystawić, że niedługo przyhędzie tu stały poseł rosyjski, i z naszéj strony odejdzie do Petersburga. Mogę nawet powiedzieć na kogo padł wybór. Rosya przysyła tu księcia Wołkońskiego, byłego adjutanta księcia Paszkiewicza, ze strony Hiszpanii wybiera się na posła do Petersburga Duque de Asuno. — Dobrze wtajemniczeni w sprawy państwa uważają, że rzeczy przybierają tu kroj rosyjski. Najprzód tropią obcych cudzoziemców. W gabinecie Narvaeza sądzą, że wszelkie polityczne ruchy i zawichrzenia w Hiszpanii pochodzą od obcych, nie krajowców. Zdaje się, żeby temu trudno wierzyć można, zwłaszcza gdy zważym, że pronunciamientos naczelników wojskowych, którzy są i byli Hiszpanami, wstrząsnęli sami porządek rzeczy. Pewną jest rzeczą, że hr. Benkendorff polecił rządowi baczność na cudzoziemców. Śledzą ich, rewidują, inkwirują, odchodzą codziennie do gubernatorów rozkazy ścisłego czuwania nad obcymi; ścisła kontrola paszportowa zaprowadzona. Polecono oberzystom pod karą, wpisywać dokładnie w książkę policyjną nazwisko, stan, zatrudnienie podróżującego. Mówią, że ostatni oddech wolności, pozostały prasie, odjęty jéj będzie całciem.

Madryt, 31. Paźdz. — Na dworze daje się postrzegać wielka, uderzająca zmiana. Karliści, którzy po dniach lipcowych wrócili i oznajmili się jako nawróceni zwolennicy Izabelli, wzbudzili podejrzenie, że działają w interesie hrabiego Montemolina i że obgrywają zmienną, podwójną rolę. Zarzucają im, że wysłańca rosyjskiego hr. Benckendorffa wtajemniczyll w swoje usiłowania tajemne i że przez niego starali się pozyskać dla swych ukrytych planów rosyjskiego wsparcia. Królowa zawiadomiona o tém przez uległe sobie osoby, i przestrzeżona mocno się oburzyła i usunęla się z pod wpływu téj partyi. Z partyą tą atoli połączyło się wiele moderados, którzy nieukontentowani z samowładztwa królowéj i w obawie, aby nie zaszły wypadki zastraszające z polityki kobiecéj, zamierzcją stawić hr. Montemolina, jako męzkiego kandydata przeciw progresistom, aby i ze swojéj strony odpowiedzieć życzeniu zmiany dynastyi, gdyby się ono zbyt gorąco objawiło. Nie można wątpić, że i ten zwrot okoliczności znany jest w pałacu i wywołał wielkie wrażenie. — Dziś ma być mowa w radzie ministrów, pod prezydencyą królowéj odbyć się mającéj, o zwołaniu kortezów.

Madryt, 1. Listopada, — Prasa ministeryalna zwraca uwagę publiczności na obszerne i ważne zamiany finansowe, które p. Barzanallana rozwinąć przyrzeka. Najpierwsi mężowie finansowi łamią sobie głowę, jakby odgadnąć operacye finansowe na przyszłość, i pełni są nie lada obawy z tego względu. Lękają się, aby geniusz p. Barzanallanego nie sięgnął za nowe rozpisanie podatków. Sądzą oni, że myśli on o podatkach pośrednich, które zniosła była rewolucya z r. 1854. i które podług nich byłyby w obecnych okolicznościach daleko niebezpieczniejsze, i że zbyt wysoka cena żywności raczéj się podnosi niż upada. — Rada ministrów pod prezydencyą królowéj odbyła się wczoraj, rozprawiano także o kwestyi parlamentarnéj, bez stanowczego atoli rezultatu. Mówiono niemniéj o zniésieniu stanu oblężenia, i myślą na dobre o przywróceniu zwykłego biegu rzeczy w administracyi. Jenerał Narvaez podniósł przeważny głos swój za usunięciem nadzwyczajnych środków, twierdząc, że są zbyteczne w kraju uspokojonym, bo nie dziw, jeżeli przeciwnicy rządu i zagranica spyta się: »Jeżeli rząd ma kraj za sobą, jak to twierdzi, jeżeli spokojność i porządek zapewnione są, i stało się zadość życzeniu narodu, na cóż ten stan wyjątkowy?

Artykuł umieszczony w piśmie Espana pod napisem »Rosya i Hiszpania« wypływający z pióra jenerała Juan Quirogu wzniecił nie mało ruchu. Wiadomo bowiem, że jenerał jest zagorzałym zwolennikiem Rosyi. Mówią, że konieczność nakazuje Hiszpanii zabezpieczyć się przez arlians z Rosyą od niebezpieczeństw grożących jéj ze strony Anglii i Francyi.

Madryt, 2. Listopada. — Książe Walencyi nie wychodził wczoraj z domu z powodu choroby, dziś się ma lepiéj.

— Z dobrego źródła dowiaduję się, że w pałacu myślą o przywróceniu ministerstwa O'Donnella, mówią nawet, że poufnych dworu wysłano do jenerała, aby go wybadać, a co więcéj, teraźniejszy minister prezydent miał być o tem zawiadomiony, i choroba jego była tylko pozorną, aby nie potrzebował z domu wychodzić, i aby mógł ukryc swoję niechęć. Że pod takiemi okolicznościami panuje wielkie zaburzenie umysłów między moderados, zwolennikami teraźniejszego gabinetu, rozumie się samo przez się. Poruszają tu wszelkich sprężyn, aby tę myśl odwieść. Donosiłem panu dawniéj o skłonności moderados do absolutyzmu i o ich intrygach w porozumieniu z Rosyą na korzyść hr. Montemolina. Wielu przypisuje intrygom tym to przekonanie królowéj sądzącéj że jéj jedynemi i stałemi przyjaciołmi jest partya tak nazwanych »union leberal« reprezentowanych przez ich naczelnika O'Donnella. Podług innych miała Anglia i Francya zrządzić zmianę tę polityki w tutejszym dworze. Inni jeszcze utrzymują, że zaczęto we dworze spostrzegać niebezpieczeństwo, które za sobą pociągać musi dalsze postępowanie na rozpoczętéj drodze. Którekolwiek z tych zdań jest prawdziwe, zdaje się być rzeczą pewną, że królowa innego jest w téj chwili usposobienia. Czyli zaś starania i usiłowania moderados jeszcze nie odwrócą biegu rzeczy, jest pytanie, na które łada dzień następny odpowie.

Turcya.

Nordowi telegrafują z Paryża pod d. 3. Listopada: Wiadomości z Konstantynopola donoszą, że 7 angielskich okrętów liniowych wypłynęło na morze Czarne.

— Do Monitora de la flotte donoszą z Bulgaryi dod d. 15. Paźdz., że angielskie okręty wojenne znajdujące się na Czarnem morzu, przezimują w Sinopie, jedynym porcie nad morzem Czarnem do Turcyi należącym.

— Z korespondencyi z Marsylii (bez daty) dowiadujemy się, że Anglia razem z Francyą zezwalają, aby sprawa względem Bolgradu i wysp Wężowych na konferencyach w Paryżu była załatwioną, pod tym atoli warunkiem, który Anglia wyraźnie sobie zastrzega, aby Rosya, która nie może być zarazem sędzią i stroną, i Prusy, które się Rosyi trzymają, nie były na tych konferencyach przypuszczone.

Kronika miejscowa.

Wolsztyn. 6. Listopada. — Na zjeździe powiatowym wczoraj odbytym radzono nad drogami powiatowemi. Już na posiedzeniu stanów powiatowych w d. 15. Listopada r. p. postanowiono na ten cel wyrobić sobie premią prowincyalną. W skutek tego wysadzona przez zjazd powiatowy komisya stanowa po razy kilka formowała wnioski, które nakoniec zyskały potwierdzenie rządu pod warunkiem, iż linia drogi bitéj prowadzoną będzie w powiecie babimoskim na Grodzisk, Wolsztyn, Kargowę aż do granicy marchijskiéj, a z Wschowy ku Międzyrzeczowi. Na przestrzeni naszego powiatu będzie trzeba budować 5—$5\frac{1}{2}$ mil drogi bitéj. Według doświadczenia, mila drogi bitéj kosztuje 25,000 tal. Na każdą milę przeznacza rząd premią 7000 a prowincya 6000 tal., w ogóle więc 13,000 tal. na milę. Powiat przeto dołożyć ma z swéj strony na budowę tych dróg bitych 60—70,000 tal. Ponieważ na drogę prowadzoną z Poznania przez nasz powiat do Cylichowy, powiat wydał 80,000 tal. w obligacyach

przeto stany powiatowe postanowiły skonsolidować stary i nowy dług i zaciągnąć pożyczkę na 140,000 tal. ogółem i amortyzować ją przez opłacanie $1\frac{1}{2}$ proc., a od obligacyi opłacać po 5 proc., na co rocznie składać się będzie powiat w ilości 9100 tal. przez lat 31. Stany powiatowe wybrały komisyą w celu budowania drogi zwirowéj z Wschowy do Międzyrzecza. Komisya ta składa się obecnie z bar. Unruhe Bomst, hr. Czarneckiego z Rakoniewic, hr. Platera z Wroniaw i dziedzica Bandelowa z Tuchorza.

— Droga bita z Wolsztyna do Rostarzewa oddaną została na całéj przestrzeni do użytku publicznego, tak że miasto nasze odtąd jest połączone z Poznaniem drogą żwirową. Około drogi bitéj ztąd do Kargowy pilnie pracują, a skoro zostanie ukończoną aż do granicy marchijskiéj wezmą się do budowy drogi bitéj ztąd do Wschowy.

— W dniu 2. b. m. wybuchnął ogień u gospodarza Kärmchen w Tuchorzy i zamienił w perzynę dom jego mieszkalny i oborę.

Rawicz, 2. Listopada. — Na posiedzeniu towarzystwa agronomicznego odbytego tu w dniu 30. z. m., odczytał przewodniczący dziedzic Petrik z Sarnowka pismo naczelnego prezesa Puttkammera, w którem wynurzył żytzenie, ażeby się towarzystwo oświadczyło co do soli nawozowéj. Ponieważ śoli nawozowéj jeszcze mało tu używają za pognój, przeto postanowiono zapytać się dyrekcy poborowéj prowincyalnej względem ceny za nią. Następnie na pomnik dla Thaera zebrano 16 tal. 15 sgr. Na wniosek sekretarza towarzystwa komisarza ekonomicznego Simona postanowiono w tutejszem mieście zadzierzawić dwie morgi roli, na którejby pod okiem komitetu doświadczenia czyniono z różnemi płonami. Na przyszłe posiedzenie uchwalono następujący dzienny porządek: 1) założenie czytelni, 2) oznaczenie bliższe co rozumieć należy pod nazwiskiem, »średniego żniwa«, 3) o drenach w pruskiem państwie. Zajmującą była wystawa płodów rolniczych, na którą je bez poprzedniego przygotowania sprowadzono. Wysadzono komisyą złożoną z dzierzawcy Unruh, dziedzica Petrik, inspektora Timma i ekon. komisarza Simona, którzy mieli obejrzyć wystawione produkta, jakoż komisya pochwaliła nadamtmana Berka z Dupina za rzepy przywiezione, z których każda ważyła od 14 do 16 funtów. Inspektora Timma za kukurydzę, amerykańskie gatunki zboża i ćwikłę dla bydła, z których najcięższe ważyły od 19 do 23 funtów; nadamtmana Hilberta z Chwałkowa za olbrzymie chińskie konopie, 12 stóp wysokie; dzierzawcę Unruh z Kołaczkowa za kapustę, dziedzica Petrika za głąbiastą marchew ważącą wraz liściem 7 funt. Oprócz tego wystawili członkowie towarzystwa inne wyborne gatunki ziemniaków białych i modrych.

— Ponieważ dotychczasowe pociągi towarowe na naszéj kolei zaprowadzone nie wystarczają do przewożenia ogromnych zapasów, przeto nadzwyczajne pociągi jeszcze do nich przybędą. Tak w zeszłym tygodniu z powodu braku wozów pozostało 80,000 centnarów różnych towarów nieprzewiezionych.

Kcynia, 5. Listopada. — Dokopano się nareszcie na naszym rynku źródła w głębi 40 stóp, które nas w wyborną zaopatrzy wodę. Będzie to wielkiem dobrodziejstwem dla naszego miasta, bo niemieliśmy dobréj wody. — Na targach naszych ceny zboża zniżyły się, płacono za szefel żyta od $1\frac{1}{2}$ do $1\frac{2}{3}$ tal. Dowóz zboża się wzmaga, szczególniéj wiele idzie zboża do Nakła.—Z d. 1 b. m. zaprowadzono w Mieścisku pod Wągrówcem pocztową ekspedycyą.

Rogoźno, 6. Listopada. — Dwóch reńskich dziedziców pp. Oven i hr. Westarp, wnuk feldmarszałka Müflinga, nabyli w tych dniach w naszym powiecie dobra Ludomy, mające 10,000 morgów wybornéj órnéj roli, od dotychczasowego dziedzica Lipskiego.

Piła, 6, List. — We Wolsku pod Miasteczkiem o dwie mile od nas odległem odkryto pokłady węgla brunatnego. Gospodarz wyorawszy na owem polu węgiel, opowiadał to sąsiadom, a z tych jeden wyrobił sobie u urzędu górniczego patent na kopanie węgla na tem miejscu i stał się właścicielem tych pokładów na obcem polu. Za szefel tych węgli płacą 6 sgr. i jest lepszy od torfu. Dziedzic Rosenau z Brzostowa domyślając się że i na jego polach znajdować się powinny pokłady węgla kamiennego wyrobił sobie patent na poszukiwania, aby nie być ubieżonym przez obcych.

Rozmaite wiadomości.

— Oprócz linii wielko-polskiéj książąt Sułkowskich na Rydzynie, jest jeszcze linia szląska, któréj dzieje krwawo były zapisane w ostatnich latach. W dniach 28 i 29 Października t. r. miał się jeszcze odbywać w téj sprawie proces, o którego rezultacie donieść nie omieszkamy,. Berlińska Börsen Ztg. tak donosi o tém: Było to 3. Marca 1848 r. wieczorem, kiedy owdowiała księżna Sułkowska na zamku swoim w Słupnéj szła do sypialni gdzie się miała rozbierać, Panna zdejmowała z niéj na środku pokoju płaszcz i powiesiwszy go w szafie otworzyła drzwi do sypialni na rozkaz księżnéj, gdy w tem padł oknem strzał. Dwie kule ugodziły księżnę w prawą łopatkę i przeszły przez piersi. Księżna w godzinę żyć przestała. Syn jéj własny Maksymilian uważany był za sprawcę téj zbrodni. Obwiniano go, że przez najętych morderców zgładził matkę ze świata, lecz nie ludzka sprawiedliwość dosiąguąć go miała. Trapiony wyrzutami których nie taił, korzystał z ówczesnych zaburzeń i uszedłszy z kraju wstąpił w szeregi powstańców w Wiedniu, gdzie 6 Października 1848 zginął. Siodlarz Karol Obst który dokonał téj zbrodni, stawał 1850 r. przed sądem przysięgłych w Glewicach i uznany winnym, skazany został wedle dawnego kodeksu karnego pruskiego na śmierć przez łamanie kołem; zanim jednak wyrok uzyskał potwierdzenie, Obst zmarł w więzieniu, a ciało jego pogrzebiono na placu tracenia. Teraz sądzony ma być górnik Franke obwiniony o udział w zamordowaniu księżnéj. Schwytano go przeszłego roku w Listopadzie w Hamburgu, gdzie grał rolę oficera angielskiego zaciągającego do legii niemieckiéj.

— Astronomowie którzy zapowiedzieli pojawienie się trzechwiekowego komety z r. 1556 na r. 1848 i potem go z roku na rok zwlekali, upewniając, że się musi on w r. 1856 ukazać, stracili teraz pod koniec roku wiarę w swoje obrachowania. Dlatego dyrektor obserwatorium Littrow donosi, że Hind astronom londyński zamierza obliczenie biegu tego komety nanowo przedsiębrać, a zarazem wzywa wszystkich astronomów, aby przez zimę systematyczne czynili obserwacye, by kometa nie uszedł ich baczności. Miałżeby to być tak lichy kometa, iżby ujść mógł astronomom, gdyby się ci nie pilnowali.

— Z Buenos-Ayres donoszą o nowym artykule farbierskim, który uzyskuje się w podobny sposób jak indygo, i podług upodobania dostarcza farby błękitnéj, ciemno-niebieskiéj i wszelkie inne odcienia koloru niebieskiego aż do czarności. Jest to roślina, któréj liść moczony w wodzie, dostarcza farby; rośnie mianowicie w Paraguaya, w prowincyi kapela de Luque, i zowie się w tamtejszym pospolitem narzeczu guaranów: Yribu Retinaa (krucza stopa). Odwar liścia roztwarza się nieco ługiem i rozpuszczonym kwasem solnym, i służy do farbowania tak wełny jak bawełny, ale pierwéj maczane być muszą w roztworze ałunu. Bawełna musi w dwójnasób dłużéj zostawać w farbie niż wełna; na wełnę dosyć 24 godzin by uzyskać kolor błękitny. Sposób ten, jakkolwiek nie wydoskonalony jeszcze, ma to za sobą w porównaniu z używanemi u nas dotąd metodami farbowania na niebiesko, że sukno nie może być przepalone w farbie.

— Od 1. Maja do 15. Września, było na szczycie Rigi w Szwajcaryi 35,000 zwiedzających, to jest o 5000 więcéj niż w roku zeszłym; dawniejszych lat liczba gości nie dochodziła w ciągu roku do 15,000. Tymczasem założylibyśmy się, że u Morskiego Oka w Karpatach nie było w tym roku i 30 osób, a zapewne w liczbie tych 35,000 które były w Rigi, przypada chociaż setna część na polskich wędrowców. Wprawdzie na Rigi dostanie w oberzach jeść i pić do wyboru, a u Morskiego Oka trzeba poprzestać na owsianym podpłomyku, a widoki natury bardzo wiele tracą na romantyczności swojéj, kiedy się jéj nie sławi wiwatowym kieliszkiem; jednakże 35,000 naprzeciw domniemanym przez nas 30, to większa różnica niż między oberzą na Rigi, a szałasem góralskim w Karpatach.

— Cesarz Napoleon zawdzięczając papieżowi przysłanie reprezentanta swego na chrzciny syna cesarskiego, podarował mu kosztowną chrzelnicę z porcelany sewrskiéj i nadzwyczaj piękny kobierzec gobelinowy.

— W Kolonii zdarzyło się niedawno, że puszczano się w pogoń za złodziejem i na zakręcie jednéj ulicy schwytano go i poczęto bić, lecz gdy chwilowy zapał tych co naprzód dopadli uciekającego ostygł, przekonano się, że zamiast złodzieja wybito znanego kramarza żydowskiego. Pokazało się potem, że żyd najpierwszy puścił się za złodziejem, i kiedy go miał dopaść, złodziéj na zakręcie ulicy nagle się zwrócił, pochwycił ścigającego i zawoławszy: o to jest złodziéj! rzucił go w ręce tym, którzy nadbiegli, a ci w pierwszym zapale zaczęli szarpać i kułakować kramarza, zanim mu się przypatrzyli. Prawdziwy złodziéj już dawno wtedy zginął w tłumie.

Korespondencya literacka.

Szanowny redaktorze!

Tak się u nas zawsze dzieje, — kiedy cisza to jakby mak siał, ale niech jeden głos się podniesie, to jużby wszyscy chcieli iść z nim w zawody. Dawniéj nikt nie myślał o przesyłaniu do gazety regularnych sprawozdań o książkach u nas wychodzących. Aliści, zaledwie korespondent twój z nad Orli podjął tę pracę, nie ma tygodnia, żeby ktoś się w gazecie nie odezwał w tymże samym kierunku. Coraz więc częstsze i coraz szacowniejsze krytyki wyczytujemy w twem pismie. Otóż poduszczony tem ogólnem piór poruszeniem, i ja nie mogę się oprzeć naglącéj chętce wynurzenia w twych kolumnach przyjemności, jakiéj doznałem z przeczytania małéj książki, która mię w tych czasach doszła z Warszawy. Aż się wstydzę wymienić rodzaj i tytuł tego utworu. Obawiam się albowiem, że gdy rzeknę, iż chcę mówić o jednotomikowéj powieści i do tego tłumaczonéj z francuskiego, to każdy odwróci głowę i mego artykuliku do końca nie doczyta. Któż bo w epoce tylu oryginalnych arcydzieł, w epoce Kraszewskich, Korzeniowskich, Rzewuskich, Chodźków, Kaczkowskich, któż to mógłby się zdobyć na tyle odwagi albo raczéj tyle skromności, aby drobną powieść z francuskiego przekładać. Chyba jaki maruder z przeszłego wieku, albo jaki magnat piszący dla igraszki, a może też jaki cichy a wytrwały lubownik literatury, który nie dba o rozgłos i świetne zaszczyty, a pracuje tylko dla dobra czytającéj publiczności. Takim to w istocie niezłomnym a potulnym robotnikiem na niwie literackiéj wydaje mi się radzca tajny Ignacy Badeni. Wysoki urzędnik, ulubieniec salonów warszawskich, uznany od wszystkich wytrawnym sędzią w naukach i piśmiennictwie, nie sięga po rozgłośną sławę oryginalnemi płodami, ale coraz to nowe, użyteczne lub przyjemne dzieło wzorowym i nadobnym stylem przyswaja literaturze ojczystéj. Dopiero co wytłumaczył wielkie dzieło Nikolasa, a już ci ślicznym wierszem przekłada kontemplacye Wiktora Hugo, a obok tego nie pogardza tak skromną pracą, jaką jest tłumaczenie powieści p. Pontmartin p. t. *On perły szuka.* Nie obszerna to powieść, ale niesłychanie zajmująca a wzniosła celem, i nader przydatna swym sensem moralnym dla młodzieży naszéj, która najczęściéj szuka szczęścia daleko po labiryntach szału, a ma go obok siebie, lecz go uznać nie chce. Nie będę opowiadał treści, bo pragnę zachęcić czytelników do poznania jéj w samem dziele, nie zaś przedwczesnem odkryciem odejmować im przyjemność, jakiéj sam doznałem. Ale tłumacz miał jeszcze inny w téj pracy zamiar. Chciał on zrobić próbę, o ile język polski może się nagiąć do uczuciowych obrazów obcego nam kraju, obcych zwyczajów, nie naszych wreszcie towarzyskich nawyknień. I z téj próby, zdaniem mojem, wyszedł arcyzwycięzko. Powieść ta wydaje się jak gdyby oryginalnie napisana przez Polaka, który doskonale pojął i wyuczył się malować charaktery i cały duch społeczeństwa francuskiego.

X. z nad Warty.

Wiadomości literackie.

Poznaań, 8. Listopada. — »Przyrody i przemysłu» wyszedł nr. 45. i zawiera: O wachadle zastósowanem do mierzenia czasu. Przegląd ruchu literackiego i naukowego w dziedzinie nauk przyrodniczych. Teorya Dierzona i Sieboldа o dziewiczorodzie pszczół, przez J. Zaborowskiego. Na czem polega forma popularna w naukach przyrodzonych, przez J. Zaborowskiego.

Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, 8. Listopada. — W dalszem ciągnieniu 4éj klasy 114 król. klasycznéj loteryi padła główna wygrana 40,000 tal. na nr. 84,993; 1 wygrana 5000 tal. na nr. 21,543; wygrana 2000 tal. na nr. 5949.

46 wygranych po 1000 tal. padły na nra 327. 1487. 9426. 11,185. 12,908. 13,950. 15,237. 15,622. 16,311. 18,135. 18,459. 19,628. 19,764. 24,736. 27,260. 28,328. 29,209. 30,502. 32,839. 34,662. 35,423. 36,740.

40,699. 43,179. 50,375. 50,852. 52,353. 53,540. 53,699. 54,588. 60,566. 62,080. 64,754. 65,274. 66,620. 68,157. 69,102. 75,086. 76,787. 77,212. 80,239. 84,888. 85,820. 90,885. 94,796 i 94,971.

36 wygranych po 500 tal. nra 3942. 4607. 9615. 9961. 11,702. 12,869. 13,322. 14,708. 14,919. 15,590. 16,922. 22,997. 23,854. 28,823. 29,293. 40,612. 41,726. 44,426. 48,915. 49,163. 52,202. 56,641. 58,452. 59,966. 65,481. 66,331. 67,544. 76,551. 77,296. 81,723. 81,773. 82,229. 86,659. 88,855. 89,163 i 94,963

77 wygranych po 200 tal. na nra 1517. 2410. 2540. 4571. 5109. 9606. 15,743. 16,215. 18,714. 19,401. 19,882. 20,946. 22,558. 22,584. 23,245. 23,464. 24,335. 25,306. 26,337. 26,541. 27,565. 28,646. 30,528. 31,563. 32,915. 33,813. 34,752. 35,618. 36,987. 37,027. 39,308. 39,835. 40,219. 41,106. 42,245. 45,044. 46,710. 47,569. 48,982. 55,098. 55,447. 55,785. 58,123. 58,839. 59,469. 59,698. 61,656. 61,694. 62,652. 64,225. 65,275. 67,112. 70,472. 72,773. 75,211. 76,000. 76,125. 76,156. 77,928. 78,365. 78,998. 79,834. 80,250. 80,433. 80,791. 81,194. 81,337. 82,146. 82,338. 84,291. 85,276. 85,482. 87,792. 88,428. 89,458. 93,179 i 93,323.

Przybyli do Poznania 9. Listopada.

BAZAR: Radoński z Ninina, Dobrzycki z Baborowa, Karśnicka z Lubżyna, Chodacka z Chwałkowa, Paleske, Sehön, Springer, Kaluta, Sonnenfeld, Bleichroth, Richter, Kluge, Kunze, Pauli, Wilkower, Fiscker, Reuner i Rodich z Wrocławia.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Stumpf z Woldenberga, Vater z Berlina, Steinhauer z Drezna, Langner z Berlina.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Natzmer, Becker, Weisbach, Geiser, Fischer, Dobers, Kiesewetter, Hamwalk, Noak, Hilgers i Kessler z Wrocławia, Robin z Paryża, Hoffmann z Ruchocic, Szydłowski z Polski, Richthofen z Ostrowieczka, Schwarzkopf z Magdeburga.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: hr. Kwilecki z Wroblewa, Schwabe z Królewca, Stamm z Szczecina.

HOTEL BERLINSKI: Knoblich z Blezna, Haza-Radlitz z Lewic, Hamburger z Śmigla, Beck z Wrocławia, Tluschek z Pniew, Steinbrecher z Berlina, Linkowski z Słupcy, Płuciński z Rgielska, Seydlitz z Wągrówca.

HOTEL PARYZKI: Barczykowski z Strzyszewa, Iłowiecki z Rycza. Zalescy z Bożejewiczek.

HOTEL WROCŁAWSKI: Proske z Gr. Ellguth.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Friese z Elblągu, ul. Frydrykowska Nr. 31.: Keil, ul. Młyńska Nr. 15.

z 10. Listopada.

BAZAR: Moraczewski z Orchowa, Chodacki z Chwałkowa, hr. Miączynski z Pawłowa, Borzęcki z Brzosławia, Łącki z Ślachcina, Żychliński z Brzostowni, Szczaniecka z Brzusławia.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Salisch z Trzebnicy, Bandelow z Latalic, Dittner z Turowa, Sehlesinger z Berliua, Richter z Warmbrunnu, Alt i Gorgas z Lipska.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Węsierski z Słupi, Moszczeńska z Biela, Krilehoff z Landsberga n. W., Rawack z Głogowa, Fukke z Meerane.

HOTEL DU NORD: Fohlke z Friedebergu, Bronikowski i Wyganowski z Sielca, Swięcicki z Szczepankowa, Grabski z Dzierzchnicy, Bogdan z Gniezna, Rau i Seiler z Leszna, Mai z Ottorowa, Lichtentag z Wrocławia.

HOTEL BAWARSKI: Łowicki z Grabowa, Drwęski z Starkowca, Miłkowski z Popówka, Łakomicki z Machcina, Stablewski z Czeluścina.

POD CZARNYM ORŁEM: Löwe z Bydgoszczy, Hepkowski z Opatówka, Falkowski z Pacholewa, Nehring z Gozdowa, Dobrzycki z Mszyczewa, Wackermann z Rogoźna.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Żychlińska z Pierska, Kruszewski z Witrowka, Walz z Góry.

HOTEL BERLIŃSKI: Palicki z Wieszczyczyna, Iffland z Piotrowa, Temme z Śremu, Majewski z Łozisk, Urbańska z Warszawy, Tarnowski i Lüller z Wrocławia.

HOTEL PARYZKI: Ziółecki z Czarnotek, Baranowski z Kopczynowa, Iffland z Lubowa, Skrzydlewski z Solęcina.

POD TRZEMA LILIAMI: Meiszner z Bagdanowa, Neumann z Wrześni, Kunkel z Wągrówca, Idzinski z Dąbrówki i Dutkiewicz z Studzinca.

HOTEL EICHBORNA: Gross z Wrocławia, Sklarek z Pleszewa, Margolis z Rawicza, Machol z Czempinia, Ehrlich z Pleszewa, Bergas i Ephraim z Grodziska.

HOTEL WIEDENSKI: Hedinger z Brodów.

POD BIAŁYM ORŁEM: Erhard z Berlina, Günther z Bojanowa, Neymann z Dębnicy, Eckard i Johannes z Maxymianowa.

POD ŁABĘDZIEM: Lewy z Berlina.

Teatr miejski w Poznaniu.

W wtorek, dnia 11. Listopada: ***Szachraj akcyami*** (Aktienbudiker), czyli ***Jak nabyto tak pozbyto.*** Krotochwila w 3ch aktach przez D, Kalisch.

BAZAR.

Dziś w poniedziałek dnia 10. Listopada

trzeci i ostatni

WIELKI KONCERT

Kapeli Springera pod dyrekcyą Król. dyrektora muzyki

Maurycego Schön.

Bilety po **zniżonych cenach** po 5 Sgr. w Król. nadw. handlu nót muz. E. Bote & G. Bock, przy kasie po 7½ Sgr. ***Początek o godzinie 6.*** Program przy kasie.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Kopista Jan Melchior Borkowski zmarł na dniu 19. Maja 1855. r. w Środzie bez sporządzenia testamentu.

Tenże był nieżonatym i sukcessorowie jego pomimo wszelkich poszukiwań nie są znajomi.

Massa pozostałości która się w depozycie naszym znajduje, wynosi około 600 do 700 Talarów.

Na wniosek kuratora pozostałości zapozywają się niniejszém sukcessorowie niewiadomi i tychże sukcessorowie lub najbliżsi pokrewni publicznie, aby się do wysłuchania resp. legitymacyi swéj

w dniu 8. Lipca 1857. r.

przed południem o godzinie 11. przed deputowanym Ur. Klemm, Sędzią powiatowym tu wyznaczonym terminie osobiście stawili, lub w sposób wierzytelny pobyt swój piśmiennie donieśli, w razie przeciwnym takowi z pretensyami do massy wspomniónéj prekludowani a takowa fiskusowi przysądzoną i wydaną zostanie.

Sroda, dnia 4. Września 1856.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

Do operacyi zębów, wypełniania wypróchniałych zębów najnowszemi kompozycyami metaowemi; niemniéj do wsadzania zębów sztucznych tak pojedyńczych, jak i wszystkich, za których użyteczność ręczę.

R. Zarnack, Król. approb. dentysta, Wilhelmowska ulica Nr. 1. w domu Sterna.



Sprzedaż baranów

w ***Weichnitz*** przy Głogowie, ½ godziny od dworca kolei żelaznéj w Klopschen, zaczyna się z dniem 17. Listopada. Stado pozostało zdrowém, a wełna i w tym roku bogatą się okazała, gdy ze 100 sztuk, włącznie jagniąt, przecięż nie mniéj jak 3 centnary wełny zestrzyżono.

AUKCYA.

W wtorek dnia 11. Listopada r. b. przed południem od godziny 9. sprzedawać będę przez publiezną licytacyę najwięcéj dającemu za gotówkę w lokalu aukcyjnym przy Szerokiéj ulicy Nr. 20. a Butelskiéj Nr. 10. ***różne meble,*** jako to: stoły, krzesła, szafy, zwierciadła, lampy i t. p., ***wełniane i jedwabne suknie i meble, gumowe trzewiki dla dam i dzieci, hafty, 200 butelek wina węgierskiego i 200 butelek szampańskiego.***

Lipschitz, Król. Komisarz aukcyjny.

Dnia 16. Listopada r. b. odbędzie się w **Pleszewie Koncert**, potém **bal**, na rzecz Ochronki. Początek o 4. godz. po południu.

Gospodarze pod.:

Konstanty Zakrzewski.

Julian Taczanowski.

Felicyan Taczanowski.

EMILIA KŁOSOWSKA

ma honor polecić szanownéj Publiczności swój nowo założony Skład strojów damskich, w najnowszym i najświeższym guście podług modeli sprowadzonych z Paryża.

Poznań, Wodna ulica Nr. 25.

Mój nowo założony skład strojów modnych, świeżo z Lipska i Berlina sprowadzonych, jako też roboty krawieckie poleca

M. Rohrmann z domu **Dobroniecka**, ulica Podgórna Nr. 9.

Subjekt lub uczeń może niezwłocznie znaleść w handlu kolonialnych towarów dla siebie pomieszczenie; reflektujące na to osoby raczą bliższéj zasięgnąć wiadomości pod adressem ***W. L.*** poste restante w Trzemesznie.

Sprzedaż baranów

w ***Dzięczynie*** pod Poniecem, mila od stacyi kolei żelaznéj Bojanowo, rozpocznie się z dniem 15. Listopada r. b. ***Goeppner.***



Sprzedaż baranów

rozpocznie się w owczarni zarodowéj w ***Psarskiem*** pod Pniewami z dniem 15. Listopada r. b. Wybór jest w tym roku tak doskonały i wielki, jakiego jeszcze nigdy nie nie było, i każdy kupujący potrzebę swoją zaspokoić może.

Niniejszém uniżenie donoszę, że interessa po ś. p. mężu moim Antonim Dólińskim ja nadal prowadzić będę, przyjmując na siebie Aktiva i Passiva, proszę więc o łaskawe zachowanie mi zaufania, jakiém zaszczycanym bywał mąż mój.

Karolina z Powelskich Dólińska, Nowa ulica Nr. 4.

Oświadczamy, iż długów żadnych przez obcych ludzi, lub pokrewieństwo na karb naszego rachunku robionych, nie przejmujemy

Andrzejewscy z Kowalewa.

Oświadczamy p. Mildaurowi, jakiemuś kupcowi z Poznania, o którego mieszkaniu list jego do nas pisany nic nie wspomina; iż 75 Tal. nie jesteśmy wcale mu winni, i założymy w 8iu dniach prowokacyą do Sądu, skoro sfabrykowane nasze nazwisko nam przedłożone nie będzie.

Andrzejewscy z Kowalewa.

Pana Kazimierza Tomickiego, który w roku zeszłym stał w Kościanie przy artyleryi, uprasza podpisany, ażeby mu doniósł o teraźniejszym swoim pobycie.

Gąsiorowski, Oberzysta z Kościana.

Prawdziwe wino Węgierskie.

Wino osobiście na Węgrach zakupione w tych dniach odebrałem, które w tanich cenach uniżenie polecam.

M. Zapałowski w Szamotułach.

Świeże ostrzygi

u ***Leopolda Goldenring.***

Dziś w poniedziałek i następnie dni

ROGALE

poleca Cukiernia ***A. Pfitznera.***

Rogale!! Rogalki!

poleca Cukiernia **Albina Gruszczyńskiego.**

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

Dnia 10. Listopada 1856 r.

	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	3	10	—	3	12	6
Pszenicy średniéj	2	15	—	3	—	—
Pszenicy ordynaryjnéj	2	—	—	2	5	—
Żyta przedniego, szefel	1	25	—	1	27	6
Żyta lżejszego	1	20	—	1	22	6
Jęczmienia dużego, szefel	1	22	6	1	25	—
Jęczmienia małego	1	20	—	1	22	6
Owsa, szefel	—	22	6	—	25	—
Grochu do gotowania, szefel	1	20	—	1	22	6
Gorch na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	17	6	—	20	—
Masła, garniec	2	—	—	2	15	—
Siana, centnar	—	22	6	—	27	6
Słomy, kopa po 1200 funt	5	—	—	5	15	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 8. Listopada	24	—	—	25	15	—
dnia 10. »	24	22	6	25	7	